

16-lecie władzy ludowej w Polsce przynosiło z każdym rokiem szereg zmian społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Osiągnięcia nasze i postulaty były popularyzowane m. in. przez plakaty pierwszomajowe. Kilka takich plakatów — z lat 1948 — 1959 — reproduujemy w dzisiejszym numerze.



Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

Nr 18

Warszawa, dnia 1 maja 1960 r.

Cena 70 gr.

PIERWSZA Międzynarodówka nie tylko dokonała pewnego zespolenia rozproszonych sił międzynarodowego proletariatu, lecz nakreśliła też wyraźny kierunek ich działania. Robotnicy stali się od tej chwili armią napędową proletariackiej w przyszłości rewolucji, gotowi do dokonania pełnego obrachunku swych krzywd nie jedynie poprzez strajki i manifestacje. Od dawna zresztą zdobyli bojową zaprawę w różnych antyburżuazyjnych wystąpieniach i doświadczeniach, drogi niekiedy okupionych. Pienięży się i fermentowały a nawet ścierały ze sobą w tych latach w łonie ruchu robotniczego mocno zróżnicowane koncepcje, poglądy, postulaty — niemniej problem walki klasowej, jako najbardziej podstawowej, nabierał coraz większej dynamiki, coraz potężniejszego rozmachu — mimo ciężkich niekiedy klęsk i porażek. Należało jednak określić sposób praktycznego rozeznania, w jakich proporcjach owe fale zmobilizowanych mas robotniczych rośnie, jaki jest jej ciężar gatunkowy, jej ofensywność i konkretne efekty działania. Trzeba było po prostu dokonać koniecznego bilansu sił po jednej i po drugiej stronie — tak po stronie gnębionych jak i gnębiących. O tym, jaką formę należało wybrać dla rozwiązania tej sprawy, zdecydował rok 1889 — stulecie burzenia Bastylii — najbardziej żywy symbol zwycięskiej rewolucji francuskiego mieszczaństwa.

Zebrał na kongresie przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego uchwalili, iż od tej pory dzień 1 Maja stanie się w całym świecie dniem przegladu próby sił w sensie zmierzania się z przeciwnikiem niejako oko w oko i twarzą w twarz. Odtąd w dniu tym w porządku akordach pieśni robotniczych, w czerwieni sztandarów dokonywało się poprzez ludy i morza, bez różnicy ras i narodowości — przymierze międzynarodowego proletariatu.

Wiele tych Majów, jakżeż nie raz wstrząsających, przesunęło się i przez naszą ziemię. Nasuwa się pytanie — jaka w ciągu dziesięcioleci lat była treść tych pierwszomajowych dni. Można śmiało podkreślić, że stały się one faktycznie najczulszym sejsmografem wszystkich wydarzeń, nastrojów, atmosfery, zamierzeń i związków z nim burżuazji, reakcji coraz bardziej

zespólnego, świadomego swej roli proletariatu. W wystąpieniach w tym dniu mas pracujących, w ich hasłach i żądaniach odbija się, jak gdyby na fotograficznej kliszy, niczym nie fałszowana historia walk, zmagania i głębokiej troski polskiego robotnika o przyszłe losy narodu.

Oto pierwszy niezapomniany w historii polskiego ruchu robotniczego 1 Maja 1890 r. Przywódca II Proletariatu z Marcinem Kasprzakiem na czele zdecydowali, że w tej pierwszej wielkiej manifestacji międzynarodowego ruchu robotniczego proletariatu polski nie może pozostać bierny, musi wykazać swoją rewolucyjną świadomość, jej natężenie. Nie pomogły środki zaradcze podjęte przez sojusznicze siły polskich kapitalistów i carskiej policji. Zadudniły, zadrażały ulice Warszawy pod mocnymi krokami 10 000 manifestujących robotników, postulujejących m.in. ośmiodzinny dzień pracy. Odezwa Komitetu Robotniczego wysuwała przy tym program maksymalistyczny — żądanie nieustępliwej walki o przejście fabryk i ziem na wspólną własność.

Burżuazja i rządy jej sprzymierzone ze strachem śledziły przgotowania mas do obchodu pierwszomajowego święta. We wszystkich krajach mobilizowano dostępne środki, by zabezpieczyć się przed wzrastającą z roku na rok aktywizacją i ofensywnością ruchu robotniczego.

Dla polskiego proletariatu zwycięstwo przyszłej rewolucji znać było nie tylko klasę kapitalistów, lecz i wyzwolenie narodu. Specyfika naszej sytuacji politycznej — utrata niepodległości, permanentna, w różnych formach prowadzona walka z trójborską — w dużym stopniu osłabiła jednolitość działania w łonie mas pracujących, stanowiły precedens dla przesłania w wielu wypadkach podstawowego założenia socjalizmu, prymatu rewolucji społecznej nad zrywami niepodległościowymi. Mimo tych sprzeczności dzień 1 Maja spotykał w każdym nowym roku masy ludowe coraz bardziej okrzepłe, bardziej zahartowane, przede wszystkim coraz bardziej świadome dróg prowadzących do ostatecznego zwycięstwa.

Tragiczne rozdarcie naszego kraju sprawiło, że 1 Maja w każdym z zaborów kształtował się w odmiennych warunkach i w różnej sytuacji. W Galicji i w zabiorze pruskim dynamika tego święta nie dorównywała wystąpieniom robotników w Królestwie Polskim, nigdzie indziej organizacje robotnicze nie stanowiły dla mas zaplecza tak silnego jak np. SDKPiL — w żadnym zabiorze nie miały one takiego poparcia w robotnikach nie-Polakach jak w carskiej Rosji. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że sprowadzony nieomal do roli białego Murzyna, zahukany lud rosyjski stał się najbardziej rewolucyjną awangardą klasy robotniczej w skali europejskiej. Stąd też konsolidacja sił polskiego proletariatu z rosyjskim musiała zagwarantować w przyszłości obalenie caratu a tym samym wolność Polski. Z tej koniecznej, historycznej więzi zdawali sobie doskonale sprawę przywódcy SDKPiL. 1-Majowa odezwa tej organizacji w 1903 r. podkreślała niezbicie potrzebę najściślejszego sojuszu polskiego proletariatu z proletariatem Rosji.

„Niech lud robotczy ręką w ręce z ludem pracującym całej Rosji, pod wspólnym sztandarem socjalnej demokracji powstanie przeciw carskiemu rządowi, a runie gmach niewoli politycznej i droga do rewolucji socjalnej będzie otwarta” — głosił odezwa.

Revolucja 1905 r. zaświadczyla o prawdziwie tych słów. Żadne wydarzenie w tym czasie, od krwawej petersburskiej niedzieli poczynając, nie przeszło w Królestwie Polskim bez echa. W strajkach i manifestacjach, na barykadach Łodzi, w 1-Majowych wystąpieniach cementowały się solidarność i sojusz polskiego robotnika z robotnikiem rosyjskim. Szczególnie lata 1905 — 1908 miały swoje święta majowe o niepowtarzalnym ładunku uczuciowym i niesłychanej dynamice protestu.

Wolność Polski, o której zdecydował przed wszystkim wstrząs Październikowy, nie stała się, niestety, równoznaczną z likwidacją społecznego ucisku. Rząd Polski niepodległy odizolował się od swojego so-

jusznika — młodego państwa radzieckiego, nie odizolował się oden polski robotnik. Powstała w 1918 r. Komunistyczna Partia Polska była nierozdzielnie ogniwem w montowaniu i pogłębieniu współdziałania polskiego ruchu robotniczego z Krajem Rad.

I znowu 1 Maj stał się w niepodległej Polsce kontynuacją rewolucyjnych strajków masowych, jako głównego oręża w dramatycznych nieraz rozgrywkach z kapitalistami. Zmieniła się tylko sama scenografia — runęły przede wszystkim znielowane granice pomiędzy zabiorami, zmieniła się barwa policyjnych mundurów, nie zmieniła się tylko rola polskiego granatowego policjanta, tak jak nie zmieniła się postawa polskiej klasy robotniczej — niezłomnej, upartej i bezkompromisowej.

1 Maja 1919 roku 50 000 warszawskiego ludu protestowało przeciwko awanturniczej wyprawie na Kijów, przeciwko poborowi. I znowu w przededniu zamachu stanu dokonanego przez Piłsudskiego, w dniu święta robotniczego, pod sztandarem KPP, proletariatu polski manifestował przeciw ofensywie kapitalu i faszyzmu, przeciwko nacjonalizmowi, w najściślejszym sojuszu z chłopstwem, z narodami Ukrainy i Białorusi.

A gdy zamierzona faszyzacja kraju nie uległa już dla nikogo wątpliwości, gdy rosło bezbrodzie i pogłębiał się kryzys ekonomiczny, Berezę Kartuska zaś stała się w całym tego słowa znaczeniu synonimem gwałtów, podeptania praw ludzkich i ludzkiej godności — 1 Maja 1934 r. zmanifestował dążenie mas ludowych do stworzenia jednolitego frontu w kierunku obalenia faszystowskiej dyktatury i wywołania rządu robotniczo-chłopskiego.

W manifestacjach majowych tego okresu dominuje przede wszystkim postulat sojuszu robotniczo-chłopskiego, coraz wyraźniej też wysuwa się hasło zjednoczenia wszystkich sił polskiej demokracji celem ochronienia ojczyzny przed wyraźną już grozą hitlerowskiej agresji.

Te żądania szczególnie mocno zaakcentowała KPP, a poprzez nią polski proletariatu w wystą-

pieniach majowych 1938 r. Żądania te nie okazały się nieuzasadnione. KPP spojrzem sięgała dalej niż przewidzieli to jasnowidze obozu Zjednoczenia Narodowego, tej nieudanej metamorfozy sanacji. Zmienia się na zewnątrz charakter 1-Majowego święta w długą koszmarną noc hitlerowskiej okupacji, ale nie wygasły blask tego dnia trwa, staje się nawet silniejszy i bardziej ostry. Pozorne akty sabotażu, partyzanckie wypadki, słowem bardziej niż kiedykolwiek napięta, bohaterska akcja, bohaterstwa czyn.

Podziemny organ PPR „Głos Warszawy” w przeddzień 1 Maja 1944 r. znowu wyzywa, jak niegdyś tajne ulotki KC KPP, do dalszej bezkompromisowej walki z okupantem, do całkowitej jednolitości klasy robotniczej jako bezdyskusyjnego warunku zwycięstwa.

Od 16 lat 1 Maja obchodzimy w wolnej, niepodległej Polsce, wyzwolonej nie tylko z piekła hitlerizmu, lecz i ze społecznego ucisku. W atmosferze radości i pełnego poczucia siły manifestują w tym dniu wszystkie kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele. Tylko że wspaniały majowy przegląd osiągnięć socjalizmu, poczucie triumfu, świadomość kurczenia się świata kapitalistycznego, którego potężny monopol w koloniach zwiastuje kruszeje z dnia na dzień, macą ciągle te same wrogie siły, które w 1939 r. postawiły w obliczu zagłady kraje Europy, Azji i Afryki. Odradzająca się w NRF hydra hitlerizmu ma działa i nowym lękiem napawa ludność o jej dalsze losy. Stąd każdorazowe święto majowe u nas i u naszych przyjaciół jest równocześnie najbardziej żarliwym, zdecydowanym, bezkompromisowym protestem przeciwko każdej próbie zmierzającej do naruszenia równowagi świata. Jest też wyrazem woli wszystkich ludzi pragnących spokoju i dobrobytu swego kraju, by zupełnie nieoczekiwanie osiągnięcia w dziedzinie techniki, nauki, wiedzy wykorzystał nie dla zagłady człowieka, lecz dla jego dobra i twórczej pracy w atmosferze niczym i nigdy niezagrożonego pokoju. Walka o pokój, o całkowitą defaszyzację — to najbardziej zapalająca treść majowego święta w ZSRR i w krajach budujących socjalizm.

HELENA ROBLICZKOWA

1946

Pierwszy Maja — to żywy po dziś dzień symbol walki robotnika, to święto, które jest nieprzemijającym dokumentem, że walka o wyzwolenie narodu, o wyzwolenie mas pracujących i wcielenie ideałów demokratycznych w życie codzienne znalazła swój najpełniejszy wyraz.

1947

„Polskie nauczycielstwo, a szczególnie zorganizowane w ZNP, wychowa młodzież w duchu demokratycznym. Zdwoi wysiłek, by uświadomić jej, że przez wyzwolenie z jarzma karteli i truistów uzyskaliśmy pełnię suwerenności gospodarczej, a przez politykę trwałego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją zabezpieczymy nasze granice przed próbą nowej agresji niemieckiej.

1948

Hasła pierwszomajowe, które w tym roku wypisuje na swych sztandarach klasa robotnicza, mówią o jej zjednoczeniu już nie poprzez umowy wzajemne, ale zmierzają do zdecydowania o nadaniu temu zjednoczeniu wyrazu konkretnego przez połączenie się dwóch partii robotniczych w jedną.

1949

Pierwszomajowe święto międzynarodowy proletariatu obchodzi w bieżącym roku pod hasłem walki o pokój. „My, nauczyciele polscy, zorganizowani w ZNP, daliśmy w ostatnim roku wiele dowodów, iż coraz silniej wiążemy się z masami pracującymi w Polsce. Z górą 5 000 członków ZNP, pracuje w radach narodowych gmin, powiatów i województw. Jesteśmy w szkołach, świetlicach, domach kultury, jesteśmy wszędzie, gdzie jest oświata i walka z ciemnotą. Jako stutysięczna z górą armia oświatowa stajemy do likwidacji analfabetyzmu, wielkiej zbrodni mas ludowych w Polsce.

1950

Z każdej szkoły uczynić musimy kuźnię socjalistycznej moralności, kuźnię światłocennej, socjalistycznej dyscypliny. Wychowanie młodych pokoleń Polski Ludowej powinniśmy przejąć w duchu międzynarodowego, duchem przyjaźni do Związku

Radzieckiego, ościół pokoju, krajów demokracji ludowej i mas pracujących świata... „Związek Nauczycielstwa Polskiego wyrażając swą pełną solidarność z apelem Sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obronców Pokoju oraz z uchwałami Polskiego Komitetu Obronców Pokoju wzywa rzesze nauczycielskie do zwiększenia wysiłków w walce o pokój poprzez pełniejsze uwzględnienie elementów tej walki w pracy szkolnej oraz szersze włączenie się do prac komitetów walki o pokój na terenie całego kraju.

1951

W dniu święta pracy dokonują przegladu swych sił i osiągnięć również rzesze działaczy oświatowych, nauczycieli, wychowawców i pracowników naukowych. Podsumowują dorobek swej twórczej i dołnośnej pracy w pełni doceniając przez rząd Polski Ludowej. W dniu 1 Maja tysiące naszych koleżanek i kolegów zostanie nagrodzonych i wyróżnionych za swą wyjątkową pracę. Zmobilizuje to nas do jeszcze bardziej wyzyskanej walki o dobre wyniki nauczania i wychowania, do jeszcze aktywniejszego udziału w walce o najpiękniejszą sprawę, jaką jest braterstwo ludu pracującego na całym świecie.

1952

W ciągu ubiegłych ośmiu lat dokonaliśmy olbrzymiego kroku naprzód w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty w Polsce. Zlikwidowany został analfabetyzm jako zjawisko masowe. Wzrosła w ogromnym stopniu ilość przedszkoli, szkół wszystkich typów, wyższych uczelni, ilość uczącej się i studiującej młodzieży.

„Głównym zadaniem, na którym koncentrować się powinna uwaga i wysiłek nauczycieli i uczniów, to walka o dalsze pogłębienie pracy wychowawczej, o dalsze podniesienie wyników nauczania; to walka o patriotyczną i internacjonalistyczną postawę młodzieży, o jej naukowy światopogląd, o wysoki zasób wiedzy wynoszonej ze szkoły, przygotowanie do aktywnego życia i pracy w nowym, socjalistycznym społeczeństwie.

1953

Wzmaga się ofensywa kulturalna na wieś. W ubiegłym roku powstało 1 008 świetlic gminnych, 28 wiejskich i powiatowych domów kultury. W roku bieżącym powstanie dalszych 500 świetlic.

„Realizujemy najświetniejsze i najśmielsze marzenia najlepszych synów narodu polskiego, marzenia całych pokoleń rewolucjonistów i patriotów: Jarosława Dąbrowskiego i Ludwika Waryńskiego, Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, Buczka i Nowotki.

„Tegoroczne święto 1 Maja obchodzimy pod hasłem dalszego rozszerzenia i umocnienia Frontu Narodowego.

1954

Słemy braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi radzieckiemu, narodowi budowniczym komunizmu i obrońców pokoju. Pozdrawiamy bratnie kraje demokracji ludowej, pozdrawiamy wielkie Chiny Ludowe i bohaterską Koreę, pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkich niemieckich bojowników o pokój, o przyjaźń stosunki z Polską, o granice na Odrze i Nysie, pozdrawiamy narody Francji i Włoch wytrwale walczące o pokój.

„Partia i Rząd obdarzają nas, nauczycieli, wielkim zaufaniem. Nie zawiedzimy tego zaufania. Powierzona nam młodzież wychowamy na gorących patriotów, budowniczych i obrońców ludowej ojczyzny, bojowników Idei socjalizmu.

1955

Dzisiaj, idąc w pochodzie pierwszomajowym, nie czujemy się zablakani, przygnębieni, przygnębieni. Czujemy głęboko, że zasłużyliśmy, że mamy już pełne prawo krocząc ramię w ramię z robotnikiem i chłopem, z artystą i pisarzem jako świadkami współwłaścicielami i współgospodarzami, jako współtwórcy Ludowej Rzeczypospolitej. Zasłużyliśmy na to prawo ciężką pracą, zasłużyliśmy na nie najlepszym w miarę swych sił wykonywaniem obowiązków zawodowych i społecznych, tworząc udziałem w ogólnonarodowym trudzie.

1956

„Jakże niepełna i fragmentaryczna będzie wiedza o naszej literaturze i jej źródłach rewolucyjnych, jeśli nie wypowiemy

walki walczyć jeszcze pokutującemu w naszych podreżnikach ramiarstwu i sloganowości.

1957

Uświadomiliśmy sobie: Jednomyślnie poparcie udzielone przez cały naród — w tym i przez wszystkich nauczycieli — programowi VIII Plenum dotyczyło generalnej linii naprawy Rzeczypospolitej Ludowej i samego zamiaru przeprowadzenia tej odnowy. Naród ratyfikował swoje październikowe poparcie raz jeszcze w styczniu, udzielając Partii, ludzkiej Październicy, jednomyślnego wotum zaufania w styczniowych wyborach do Sejmu.

„Jeśli jednak przeczytasz transparenty, porozmawiasz z ludźmi, zajrzysz do gazet, wysłuchasz przemówień, urzysz, że w tych formach, czasami wystartych od czystego używania i nadużywania, fermentuje i burzy się nowa treść, jak młode wino w omszałych, wiekowych kadiach. Bo taka jest właściwość wielkich idei, że się nie starzeją, tylko przeobrażają i doskonają.

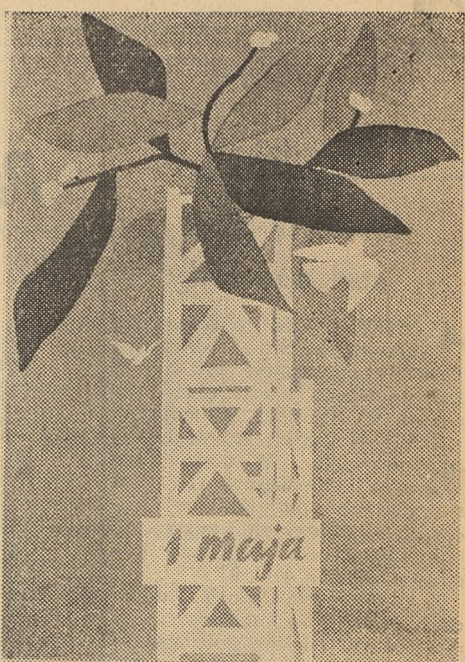
1958

Nadszedł jednak u nas czas, w którym 1 Maja z manifestacji „przeciw” zmienił się w demonstrację „za”. Żądania wypisywane na pierwszomajowych transparentach zostały spełnione. Władza przeszła w ręce ludu pracującego. Powszedni kiedyś dzień oznaczaliśmy w kalendarzu czerwona barwa. Z demonstracji strajkowej, poprzedzanej i kończącej się z reguły masowymi aresztowaniami, odbywającej się pod osłoną policyjnych bagnów, a często przy akompaniamencie śmiercionośnych strażów — 1 Maja przemienił się w święto państwowe.

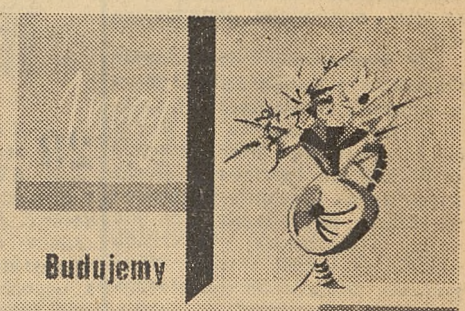
1959

Święto majowe stało się u nas od lat dorocznym przeglądem wykonanych prac, uzyskanych wyników, nie samej już tylko klasy robotniczej, ale całego narodu — robotników, chłopów, inteligencji.

1 Maja z klasowego święta proletariatu przekształca się więc w ogólnonarodowe święto wyzwolonej pracy, w doroczne internacjonalistyczne święto budowniczych Polski Socjalistycznej.



Rok 1956



Polskę socjalistyczną

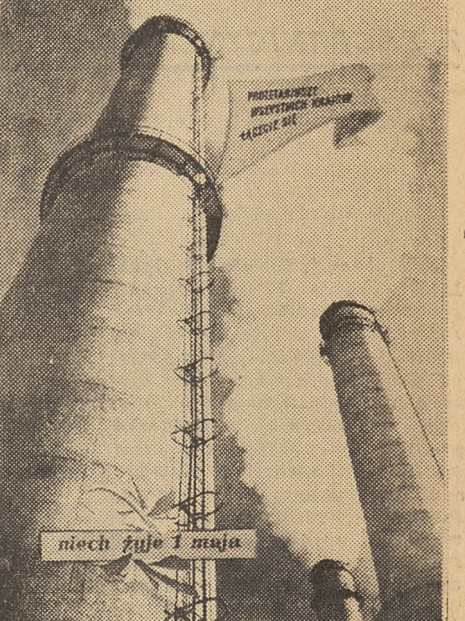
Ojczyznę wolnych

ludzi pracy

Rok 1957



Rok 1958



Rok 1959

II Zjazd ZMS

W chwili gdy oddajemy materiały do druku, w Warszawie rozpoczyna 5-dniowe obrady II Krajowy Zjazd ZMS.

Na zjazd przybyło 1234 delegatów z całego kraju, wybranych na konferencjach przedzjazdowych. W obradach uczestniczyło również około 650 zaproszonych gości: przedstawiciele kierownictwa partii, liczne delegacje zagraniczne bratnich organizacji młodzieżowych, przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego i redakcja „Głosu Nauczycielskiego” życzą Związkowi Młodzieży Socjalistycznej owocnych obrad.

Codzienną pracą nad podnoszeniem wyników nauczania i wychowania czcimy 1 Maja!

List do redakcji

Niewesoły żywot studentów ZSN

4 MARCA 1956 r. ukazał się Okólnik Nr 9 Ministra Oświaty w sprawie opieki nad nauczycielami studiującymi nauczycielskich i Wyższych Szkół Pedagogicznych. W myśl tego okólnika słuchaczom II roku i wyższych lat studiów zaocznych należy się zwolnienie z obowiązującego wymiaru godzin w liczbie 4 — 8.

Z przykrością jednak stwierdzić należy, że niektóre inspektoraty oświaty dość swoiście interpretują przepisy w tej sprawie. Dla przykładu weźmy tu Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

„W odpowiedzi na podanie Obywatelki z dnia 23.VIII 56 r. w sprawie przynajmniej jednej godziny ze względu na studia (II rok rysunku i prac ręcznych w W-wie, ul. Jezuita — M.B.) Inspektorat Oświaty w Ostrowi Mazowieckiej, woj. warszawskiej, który w taki oto sposób odpowiada nauczycielce:

Prof. Zygmunt Gilewicz (w 80 rocznicę urodzin)



29 KWIEŹNIA br. dr. Zygmunt Gilewicz, rektor AWF, ukończył 80 lat. Sylwetka Jego znana jest dobrze polskiemu nauczycielstwu. Od 30 lat bowiem wszystkie jego prace, myśli i uczucia koncentrują się wokół spraw związanych z wychowaniem młodego pokolenia, z kształceniem odpowiedzialnych i oddanych sprawie wsi — nauczycieli. Dla sprawy tej porzucił zawód lekarski oddając teorię wychowania fizycznego, którą buduje nieustannie, co do czterdziu lat. Jest autorem wielu prac naukowych, a m. in. „Teorii wychowania fizycznego”.

Już przed wojną, jako dyrektor CIWF, postawił uczelnię na światowym poziomie, gromadząc wiele wybitnych sił naukowych. Po wojnie widzieliśmy Go wędrować tam, gdzie reprezentować trzeba interesy wychowania fizycznego oraz praw nauczycielstwa. Przewodniczył Państwowej Radzie WF i PW. Zasiada w Komisji Kwalifikacyjnej Rady Główniej Szkolnictwa Wyższego, w Radzie Naukowej przy Min. Zdrowia, w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki, w Komitecie WF PAN.

Prof. Gilewicz jest znakomitą dydaktykiem i wychowawcą. Toteż ceną 4 kochają swojego „Dziadka” tysiące nauczycieli w, z których większość jest Jego uczniami. Przy czym ta popularność, powszechnego uznania i szacunku tkwi w tym, że prof. Gilewicz wszystko co robi, robi z przekonaniem i służebnością sprawie, robi uczciwie, uparcie i do końca.

Liczne odznaczenia państwowe — Krzyż Niepodległości,

Kiedy otrzymamy szkołę?

W Goleniowie stan młodzieży uczącej się osiągnął obecnie liczbę 1600 osób. Z tego w jednej szkole, o 17 izbach lekcyjnych, uczy się 1200 dzieci, w drugiej około 400. W pierwszej szkole zagęszczenie osiągnęło zenit, w drugiej natomiast — zimno, dzieci bowiem uczą się w barakach, którego ograniczenie w czasie mrozu jest niemożliwe. W zimie młodzież siedzi na ławkach w płaszcach i rekawiczkach.

Tę przykrą sytuację mogłaby rozwiązać nowa szkoła. Kuratorium Okręgu Szkolnego oświadcza, że we wrześniu br. zostanie oddana do użytku szkoła-pomnik. Jak się jednak okazało, termin przesunięto na lata 1961 — 1962.

Nie wiadomo kto tu zawinił. Trudno zresztą zbyt pochopnie wysnuwać wnioski. Faktem jest, że sytuacja lokalowa w Goleniowie nie uległa w najbliższym czasie poprawie. Przeciwnie, pogorszył się w niedalekiej przyszłości, bo na wreszcie br. według planowanego wzrostu liczby uczniów na rok szkolny 1960/61 — w samej Szkole Nr 1 stan ten wyniesie 1400 do 1500 dzieci przy 17 izbach lekcyjnych!

Zachodzi więc pytanie, czy to przesunięcie terminu oddania do użytku szkoły-pomnika jest ostateczne?

(ab)

Z narady nauczelników wydziałów szkolnictwa ogólnokształcącego

Przygotowujemy się do nowego roku szkolnego

Wiedzą również, że ogromne koszty związane z drugorocznymi i zbyt długim okresem przebywania dzieci w szkole podstawowej są poważnym hałasem finansowym dla wszelkich radykalnych reform szkolnictwa.

Dlatego też w przyszłym roku szkolnym wprowadzą się do organizacji szkół i programów kilka poważnych zmian mających na celu poprawę istniejącej sytuacji. O zmianach tych poinformowano nauczelników wydziałów szkolnictwa ogólnokształcącego w czasie narady, która w dniach 21—22 ub. miesiąca odbywała się w Ministerstwie Oświaty.

Jednym z projektów jest utworzenie tzw. klas specjalnych. Obejmie się nimi wszystkie obojętne w rozwoju lub trudne wychowawczo dzieci danej szkoły, które pod opieką specjalnie dobranej pedagoga, przy daleko posuniętej indywidualizacji w nauce i wychowaniu, będą miały możliwość przeobrażenia obowiązującego materiału nauczania bez niepotrzebnego powtarzania klasy. Chodzi tu także o to, aby zmniejszyć poczynione kierowanie do szkół specjalnych uczniów kłopotliwych, co nie zawsze wpływa na nich dodatnio.

Poddana zostanie również dokładnej kontroli sieć szkół podstawowych wyżej i niżej zorganizowanych. Niejednokrotnie bowiem można zauważyć szkodliwe i niepotrzebne podciąganie stopnia organizacyjnego szkoły, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Na wychowawczą działalność szkoły należy zwrócić szczególną uwagę — powiedział na naradzie minister Tadeusz Oracki. W związku z tym Ministerstwo Oświaty opracowuje obecnie program wychowania, którego realizacja obowiązywać będzie szkoły, podobnie jak realizacja programu nauczania.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Władze oświatowe jasno zdają sobie sprawę ze wszystkich nieprawidłowości i trudności, które mają miejsce w szkole, co z kolei ujemnie odbija się na gospodarce kadry nauczycielskiej, i tak zbyt szepczą w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej nie chodzi przede wszystkim o to, aby każda szkoła, wbrew logice, miała po kilku nauczycieli, lecz by każda reprezentowała dobry poziom nauczania, by w każdej wychowywano świadomych i rozumnych ludzi.

Trzeba również, aby nauczyciele pomyśleli o większym wykorzystaniu walorów wychowawczych w pracy fizycznej, do której młodzież nasza z nieuzasadnionej przyczyny odnosi się z pogardą. Jest to niebezpieczne zjawisko tym bardziej, jeśli uwzględnimy fakt, że większość młodzieży nawet spośród tej, która ukończy liceum ogólnokształcące, znajduje się przy warsztatach produkcyjnych. (Zaledwie 40 proc. absolwentów liceów może być przyjętych na wyższe uczelnie). Do pracy trzeba młodzież przygotować.

Od nowego roku szkolnego zarówno w szkołach podstawowych jak i liceach ogólnokształcących (z wyjątkiem klasy XI) wprowadzą się po 2 godziny tygodniowo prac ręcznych i społecznie użytecznych. Dla tych ostatnich zwłaszcza istnieje wielka potrzeba w różnych dziedzinach i dla młodzieży różnego wieku. Od prac ogrodniczych i hodowlanych poprzez porządkowe i usługowe aż po rzemieślnicze i warsztatowo-fabryczne. Rodzaj i sposób wykonania zależeć będzie od inicjatywy i pomysłów poszczególnych szkół oraz potrzeb terenowych, co nie zawsze wpływa na nich dodatnio.

W wychowaniu młodzieży wielką rolę przypada takim organizacjom jak ZHP i ZMS. Złe jest, że w większości naszych placówek oświatowych organizacje te traktowane są po macoszemu i czas, aby w pełni wykorzystano wartość wypływającą z tej samowychowawczej pracy młodzieży. Podobną rolę odgrywać tu mogą również niedoceniane dotychczas samorządy młodzieżowe.

Nie tylko zresztą organizacje i samorządy powinny być sojusznikami kierownictwa i rady pedagogicznej szkoły, lecz pomocy także oczekiwali nauczyciele i komitety rodzicielskie. Będzie to jednak możliwe dopiero wówczas, gdy wejdą do nich ludzie odpowiedzialni i świadomi celów, do których dążą, gdy wejdzie czynnik społeczny reprezentowany przez przedstawicieli zakładów pracy i takich organizacji jak TPD, TSS i inne.

Szczególnie cenna może być pomoc TSS w pracy nad wyrobieniem u młodzieży materialistycznego światopoglądu. Zbyt mało uwagi zwracają nasze szkoły, zwłaszcza licealne, na ten czynnik w wychowaniu, zbyt mało wykorzystują materiał nauczania dla przekazywania treści światopoglądowych. Do niektórych szkół licealnych już w roku przyszłym wprowadzić się nowy przedmiot — etykę i religioznawstwo. Będzie to oczywiście możliwe tylko tam, gdzie jest odpowiedni nauczyciel.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

M. B. Ostrow Mazowiecka

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło z pomocą TWP. Zorganizowało ono Uniwersytet dla Rodziców. Z dotychczas wygłoszonych odczytów należy wymienić: o wyborze zawodu, o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i o rozwoju psychicznym dziecka.

Niedawno tutejszym rodzicom przyszło

Krajowa Narada Nauczycieli Spółdzielców

Udział szkoły i nauczyciela w ruchu spółdzielczym



Prezydium Zjazdu

W DNIACH 22 i 23 kwietnia br. sala Związku Nauczycielstwa Polskiego zgromadziła około 500 delegatów na

Krajową Naradę Nauczycieli Spółdzielców. Referaty pt. „Stan i perspektywy rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce Ludowej” oraz „Rola szkoły i nauczyciela w ruchu spółdzielczym” wygłosili kolejdy: T. Janęczy — prezes Naczelnej Rady Spółdzielców i Kazimierz Maj — wiceprezes ZG ZNP. Na naradzie obecni byli: Jan Szkop — wiceminister oświaty, tow. Staros — przedstawicielka KC PZPR, Daniel Kuszewski — prezes Centralnego Związku Spółdzielców, Tadeusz Wojnowski — prezes Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych oraz liczni przedstawiciele central spółdzielczych, urzędów i instytucji społecznych.

W dyskusji wypowiedziało się 36 osób. Referenci i dyskusanci zgodnie stwierdzili, że za chodzi potrzeba nawiązania ścisłej współpracy między Ministerstwem Oświaty, centralami spółdzielczymi i ZNP na odcinku wychowania społeczno-gospodarczego młodzieży szkolnej poprzez spółdzielnie uczniowskie. Ważnym zadaniem stojącym przed całym szkolnictwem w Polsce jest przygotowanie młodzieży szkolnej do życia, do świadomego i aktywnego budowania ustroju socjalistycznego. Wytwarzanie odpowiedniej atmosfery ideowej i postawy światopoglądowej jest czynnikiem warunkującym skuteczność sukcesów pedagogicznych. Dlatego też — jak to podkreślali dyskusanci — w spółdzielniach uczniowskich powinny dominować cele wychowawcze.

Wielu delegatów uzasadniało potrzebę powołania wojewódzkich instruktorów spółdzielni uczniowskich, którzy koordynowałyby i organizowali pracę na terenie województwa. Uczestnicy narady wyrażali uznanie centralom spółdzielczym za podjęcie uchwał, które zobowiązały wszystkie spółdzielnie terenowe do przezna-

czenia co najmniej 0,25% czystej nadwyżki bilansowej na rzecz Powiatowych Funduszy Rozwoju Spółdzielni Uczniowskich.

Zwrócono uwagę na potrzebę przygotowania do pracy społecznej młodych kadr w zakładach kształcenia nauczycieli. Tematyka spółdzielcza powinna znaleźć się w programach uczeni przygotowywujących do pracy w szkole.

W uchwalonej rezolucji i zgłoszonych wnioskach stwierdzono, że istnieje potrzeba, aby kultura, inspektoraty oświaty, kierownicy, dyrektorzy i rady pedagogiczne w większym stopniu interesowały się problematyką spółdzielni uczniowskich i pomagały opiekunom i uczniom w prawidłowym zorganizowaniu i prowadzeniu wychowania społeczno-gospodarczego. Prezes NRS T. Janęczy w referacie swym stwierdził, że nauczyciel był i jest najbliższym współpracownikiem i czołowym uczestnikiem ruchu spółdzielczego.

DRUGIM zagadnieniem omawianym na naradzie był problem udziału nauczycieli w spółdzielczości społecznej. W rezolucji stwierdzono, iż nauczyciele są świadkami tego, że w procesie budowania socjalizmu w Polsce ludowej spółdzielczość ma do spełnienia poważne zadania społeczne i gospodarcze i że nauczyciele właśnie mogą w poważnym stopniu przyczynić się do ulepszenia pracy spółdzielni w swoim środowisku.

W referacie swoim kol. Maj wymienił zagadnienia, którymi szczególnie zainteresowani są nauczyciele. Należą do nich: podniesienie stanu zdrowotnego ludności wiejskiej poprzez inicjowanie, propagowanie i organizowanie spółdzielni zdrowia oraz udział w pracach kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych. Nauczyciele mogą przyczynić się do właściwego zorganizowania poradnictwa agro- i zootechnicznego, wpływać na podniesienie kultury i zwiększenia produkcji rolnej poprzez udzielanie pomocy w

czynny nauczyciel, zatrudniony w spółdzielni w mniejszym wymiarze godzin pracy.

Wiceminister Jan Szkop poinformował, że kierownictwo Ministerstwa Oświaty ma jak najbardziej pozytywny stosunek do spółdzielczości uczniowskiej. Widzi w niej jedną z form i jeden ze składników wychowania socjalistycznego. Zdaniem wiceministra, opiekunów spółdzielni uczniowskich trzeba kształcić. Pracę ich należy otoczyć zorganizowaną opieką, gdyż od nich przede wszystkim zależą wyniki wychowania społeczno-gospodarczego młodzieży szkolnej.

Z dużym zadowoleniem uczestnicy narady przyjęli do wiadomości deklarację — złożoną przez Witolda Kasperskiego, przewodniczącego Zarz. SZMB — organizowania corocznego kursu wakacyjnego dla przodujących opiekunów spółdzielni uczniowskich.

Uczestnicy narady wyrazili uznanie Ministerstwu Oświaty, ZNP i wszystkim organizacjom społeczno-gospodarczym za poważny wkład pracy i środków w dzieło odbudowy spółdzielczości uczniowskiej. Jednocześnie apelowali do Ministerstwa Oświaty, Naczelnej Rady Spółdzielczych, Związku Nauczycielstwa Polskiego — o stworzenie trwałych warunków prawnych, technicznych — organizacyjnych i materialnych zabezpieczających pełny rozwój spółdzielni uczniowskich. Stwierdzono, że realizacja uchwał zawartych w rezolucji stworzy jeszcze bardziej sprzyjające warunki do szerokiego udziału nauczycieli w ruchu spółdzielczym i urzeczywistnieniu historycznych zadań wychowania nowego obywatela, budowniczego socjalizmu w naszej ojczyźnie.

STANISŁAW GODECKI

Uczestnicy narady stwierdzili, że ważną kwestią są sprawy mieszkaniowe nauczycieli i że istnieje konieczność radykalnej poprawy w tym zakresie. Zgłoszono szereg dezyderatów pod adresem spółdzielczości budownictwa mieszkaniowego. M. in. należy stworzyć odpowiednie podstawy prawne dające ministerstwu, radom narodowym i innym instytucjom możliwość świadczenia nauczycielom pomocy.

W rezolucji uchwalonej na Naradzie stwierdzono, że Związek Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu i przy ścisłej współpracy z zainteresowanymi centralami spółdzielczymi — powinien otoczyć spółdzielnie nauczycielskie opieką organizacyjną i pomóc im w realizowaniu zadań statutowych.

W wypadku nadużywania nazwy „spółdzielnia nauczycielska” lub wypaczania celu, dla którego spółdzielnia została powołana, ZG ZNP powinien zastosować środki gwarantujące przywrócenie prawidłowego stanu. Postulowano wprowadzenie w statutach spółdzielni pracy zmian w tym kierunku, aby członkiem spółdzielni mógł być

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE należy do terenów gospodarczo i kulturalnie zaniedbanych. Dystans dzielący je od województw przodujących jest nadal znaczny, mimo wysiłków zmierzających do likwidacji smutnego dziedzictwa polityki okresu międzywojennego. Nie więc dziwnego, że podstawowym zadaniem społecznym jest aktywizacja gospodarcza i kulturalna województwa.

W ostatnim okresie na terenie województwa warszawskiego odbyło się wiele narad i spotkań poświęconych roli nauczycielstwa w procesie przeobrażeń społecznych.

Zorganizowana przez Zarząd Okręgu Warszawskiego ZNP Wojewódzka Konferencja Nauczycielskiego Aktywu Społeczno-Oświatowego z udziałem 300 delegatów wykazała szczególnie dobitnie pozytywne i negatywne, strony dotychczasowej działalności społeczno-oświatowej nauczycielstwa.

Zebrań przez ogniwa związane prowizoryczne dane liczbowe i informacje o udziale nauczycielstwa w życiu społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym świadczą dobitnie, iż wyraży uznania pod adresem nauczycielstwa nie są dowodem kurtuazji. Placówki oświatowe i kolektywy nauczycielskie stały się w wielu środowiskach czynnikiem najbliższego środowiska, wywołującym jego twórczą inicjatywę.

Na około 15.000 nauczycieli pracujących w województwie warszawskim blisko 6.000 bierze udział w różnych formach działalności społecznej. Nauczyciele stanowią powszechnie cenioną aktywną siłę społeczną. Około 900 koletyw uczestniczy w pracach rad narodowych jako członkowie prezydium, plenów czy też komisji. Szczególną popularnością cieszy się wśród nauczycielstwa działalność kulturalno-oświatowa. W różnych formach pracy kulturalno-oświatowej bierze

aktywny udział 2.000 nauczycieli. Około 300 koletyw aktywnie uczestniczy w pracy kółek rolniczych, około 2.500 członków ZNP włączyło się do udziału w pracach różnych organizacji i instytucji społecznych, z tego 300 w TPRP, ponad 250 w ZMW, około 150 w TWP itd.

O dorobku społecznym nauczycielstwa świadczą również inne dane liczbowe. W krótkim okresie czasu poważne postępy poczyniła spółdzielczość uczniowska. Na terenie województwa warszawskiego mamy już ponad 400 spółdzielni tego typu. W 350 szkołach działają Szkolne Kola Przyjaciół ZSRR. W wyniku właściwej postawy i wysiłku zwolenników laickiego wychowania posiadamy ponad 150 szkół świeckich. Wiele koletyw prowadzi uniwersytejskie i ludowe, kursy do kształcenia, kieruje działalnością placówek kulturalnych itp.

DANE liczbowe nie zawsze są dostateczną ilustracją poczyniań nauczycielstwa. Uzupełnieniem wymowy liczb ilustrujących zasięg ruchu społeczno-oświatowego w szeregu nauczycielskich są osiągnięcia poszczególnych koletyw.

Kol. OZIMEK z Chylna, pow. Plock, ma już bardzo duży dorobek pracy kulturalno-oświatowej w swoim środowisku. Zorganizowany przez niego zespół artystyczny liczy obecnie ponad 50 osób (w tym 10 starszych gospodarzy), wystawia różne sztuki, posiada 15 kompletów strojów ludowych. Około 60 dziewcząt wiejskich ukończyło kurs kroju i szycia. Powstał uniwersytet powszechny. W wyniku podejmowanych prac radykalnie zmieniły się zainteresowania miejscowej młodzieży, wzrósł poziom kulturalny środowiska, a nauczycielstwo cieszy się wielkim autorytetem.

Kol. SKUPOWA z Czarnowa, pow. Pruszków, aktywnie uczestniczy w życiu społeczno-gospodarczym swego środowiska. Pracuje w kółku rolniczym. M. in. rezultatem jej działalności jest elektryfikacja wsi. Nie ma w środowisku takich zagadnień, które nie byłyby przed-

miotem zainteresowań kol. Skupowej.

Podobne prace kontynuuje wielu koletyw, jak np. Kopec z pow. Ostrołęka, Perunek i Kościelicki z pow. Węgrów, Czechowski z pow. Wołomin i wielu innych.

Rezultatem ich wysiłku było powołanie na terenie województwa ponad 1400 różnych placówek i zespołów oświaty dorosłych, ponad 150 szkół sposobienia rolniczego, kilkadziesiąt zespołów artystycznych.

DOTYCHCZASOWE wysiłki nauczycielstwa są jednak nadal niewspółmierne do potrzeb zafacowanego województwa. Placówki oddziałujące na społeczeństwo i wpływające na podnoszenie poziomu kultury i oświaty środowiska stanowią jeszcze archipelagi i wyspy w oceanie potrzeb kulturalnych. Ruch na rzecz podnoszenia poziomu kulturalnego społeczeństwa nie nabral jeszcze charakteru masowego. Według niepełnych danych, na terenie województwa mamy około 150 tys. ludzi w wieku lat 16—35, którzy nie mają podstawowego wykształcenia. Słabo rozwinięta sieć placówek kulturalnych nie jest również w stanie objąć oddziaływaniem wielu środowisk. W istniejących warunkach społeczno-ekonomicznych stałe się realizacja hasła: „Każda szkoła ogniskiem oddziaływania kulturalno-oświatowego na środowisko, każdy nauczyciel działaczem społeczno-kulturalnym”. Eksperyment podjęty w powiecie Węgrów stanowi próbę realizacji takiego hasła i powinien dać odpowiedź na wątpliwość wysuwane przez wielu działaczy społecznych.

Ogniwa związkowe w wielu powiatach zajęły się w ostatnim okresie zagadnieniem działalności społeczno-kulturalnej. Problemy tej działalności są dyskutowane na wielu rejonowych konferencjach.

Aktyw związkowy dochodzi do wniosku, że powinniśmy przejść od żywiołowego udziału w pracach społeczno-oświatowych do planowego kierowania procesem społecznej aktywizacji poszczególnych koletyw i całych kolektywów. Tylko w tych warunkach unikniemy przecięcia ofiarnych działań społeczno-kulturalnych nadmiarem obowiązków i równocześnie wychowamy bezduszną nową zastępy nauczycielsko-społeczne. Podjęcie przez ogniska ZNP roli inspiratorów i kierowników pracy społecznej nauczycielstwa w środowisku przyczyniło się nie tylko do rozszerzenia zasięgu oddziaływania pracowników oświaty na społeczeństwo, ale również do ożywienia swej własnej działalności. Sprawa właściwego kierowania pracą społeczno-oświatową nauczycielstwa jest zagadnieniem dużej wagi i wymaga odpowiedniego potraktowania przez wszystkie ognia organizacyjne.

PODJĘCIE i wypełnianie przez placówki oświatowe zadań społeczno-kulturalnych nie zależy jednak tylko od aktywności ogniw organizacyjnych ZNP. Działacze związkowi i oświatowi są zgodni, że droga do pełniejszego włączenia placówek oświatowych do prac kulturalno-oświatowych prowadzi poprzez realizację kilku zasadniczych postulatów wysuwanych na zebraniach nauczycielskich.

Placówki oświatowe tylko wtedy będą mogły wypełniać należycie funkcje społeczno-kulturalne, gdy zostaną wyposażone

ne w urządzenia niezbędne do pracy i ułatwiające przyswajanie społeczeństwu do placówek szkolnych. Prawda ta znajduje coraz większe zrozumienie u władz i stopniowo w coraz większym stopniu szkoły zaopatrywane są w telewizory, biblioteki, adaptory, magnetofony itp. Z akcją tą występują rady narodowe, Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy, i inne organizacje. Inicjatywa w tym zakresie powinna nabrać jednak bardziej powszechnego charakteru.

Prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej w środowisku wymaga niezbędnego minimum przygotowania do tej pracy. Dotychczas nie został zrealizowany w programach zakładów kształcenia nauczycieli postulat uwzględnienia potrzeb działalności kulturalno-oświatowej w środowisku. Do tej pory nie zwraca się również większej uwagi na planowe przygotowywanie nauczycieli do podjęcia zadań w zakresie pracy kulturalno-oświatowej, upowszechniania wiedzy rolniczej itp. Ognia ZNP mają duży doświadczenie, ale nie posiadają środków na akcje kursowa. Natomiast w szeregu instytucji środki na cele kulturalne nie są chyba najbardziej racjonalnie wykorzystywane.

Rozszerzenie udziału nauczycielstwa w działalności społeczno-oświatowej w środowisku wymaga z pewnością pogłębienia życia kulturalnego wśród nauczycielstwa. Nauczyciel nie ma być sam niezbędnym kontaktem z kulturą nie może być pełnowartościowym organizatorem życia kulturalnego w środowisku. Na zebraniach związkowych kolektory żądają organizowania wycieczek do teatru, do muzeów, na koncerty, wycieczek krajoznawczo-turystycznych itp. Są to postulaty słuszne, ale nie możliwe do zrealizowania przy bardzo szczupłych finansach ZNP. Jedynym rozwiązaniem zagadnienia życia kulturalnego nauczycielstwa jest zabezpieczenie odpowiednich środków przez pracodawcę. Podnoszenie poziomu kulturalnego nauczycielstwa, udostępnianie mu wartości kulturalnych stanowi chyba nieodłączną część procesu doskonałości nauczycieli. Inwestycja kulturalna w wychowawców młodego pokolenia z pewnością się opłaci. Zdobyte wartości przekaza on młodemu pokoleniu w toku procesu dydaktyczno-wychowawczego, a środowisku podczas kontaktów w ramach pracy kulturalnej.

Można byloby wymienić jeszcze wiele innych postulatów wymagających uwzględnienia w praktycznym działaniu. Właściwe wykorzystanie inicjatyw nauczycieli, wspieranie ich wysiłku poczynianiami innych grup i instytucji, troska o warunki bytu — stworzenie klimatu sprzyjającego aktywizacji społeczno-kulturalnej nauczycielstwa — z pewnością ułatwi pełniejsze włączenie nauczycieli do zadań przekształcania społeczeństwa.

W wyniku wysiłku komitetów PZPR, rad narodowych, organizacji społecznych i ogniw ZNP — klimat taki zaczyna stopniowo powstawać w wielu powiatach. Proces ten w poważnym stopniu zależy od postawy i aktywności władz ogniw organizacyjnych ZNP. Powinniśmy zrobić wszystko, aby go pogłębić i przyspieszyć.

M. RATAJ

Profesor i jego ogród

SA krzywdy, które naprawić nie łatwo, które na długo pozostawiają w sercu osad gorzkości i niewiary w sprawiedliwość, w prostą ludzką wdzięczność. Zwłaszcza jeśli dotyczą ludzi starych, psychicznie mniej odpornych na ciosy, ludzi, dodajmy, którzy w pełni na tę wdzięczność sobie zasłużyli.

Profesora Milera spłodziwiałam się znaleźć zlanego, zgorzkniałego, zwłaszcza że do wspomnienia doznanej krzywdy, dziś już co prawda zrekompenzowanej przez rehabilitację, dołączają się ciężkie choroby. Tymczasem spotkało mnie przyjemne rozczarowanie. Profesor, aczkolwiek jeszcze chory i nie tak krzepki jak niedgdy, kiedy to, jak sam opowiada, potrafił łamać w rękach podkowy, jest mimo swoich przeszło siedemdziesięciu lat nadal pełen wigoru i zapału do pracy, która ma nadzieję podjąć na nowo, gdy tylko zdrowie mu na to pozwoli.

Postać profesora Milera jest nierozdzielnie związana z Zamościem, który obok osobliwej XVI-wiecznej renesansowej architektury jest jednym w Polsce miastem powiatowym, mogącym poszczycić się własnym ogrodem zoologicznym. Ten ogród, jak również piękny park założony na nieużytkach ongiś „twierdzy zamojskiej”, zawdzięczają swoje powstanie pomysłowości Profesora, są dziełem jego rąk, wspólnym darem przysparzającym Zamościowi sławy. Ogród zoologiczny założony przez Profesora w roku 1919 przy Gimnazjum im. hetmana Jana Zamojskiego, czerpiącym swą powagę z dostojnych murów sławnej niedgdy Akademii Zamojskiej — był pierwszym w Polsce i Europie szkolnym ogrodem zoologicznym. Profesor Miller to biolog zakochany w swoim przedmiocie, nauczyciel potrafiący z niebywałym mistrzostwem przekazywać uczniom bogatą wiedzę, budzić zainteresowanie dla świata roślin i zwierząt.

„Biologii uczył inaczej niż wszyscy” — mówi jeden z jego uczniów, dziś starszy już pan o skroniach przypożyczonych siwizną. — Budził miłość i kult dla przyrody. Pamiętam, że jak górnicy zbieraliśmy resztki śmieci dla naszych podopiecznych. Żadne zwierzę nie było nie ugrzyzła, a przecież nie zachowywał prawie żadnych środków ostrożności w kontaktach z najgroźniejszymi nawet zwierzętami!”

W miniaturowym ZOO, pierwotnie ubogim w okazy, po pewnym czasie zaczęła się, szybko zwiększać liczba mieszkańców. Ogród powstał na własnoręcznie przez młodzież uporządkowanym skrawku podwórka szkolnego. Profesor dobrał sobie grupkę ochotników — entuzjastów swojego przedmiotu, którzy pomagali mu dziełnie. Wszystkie zajęcia związane z obsługą ogrodu od chwili jego założenia spoczywały w rękach młodzieży. Młodzież sama rozdzielała między siebie pracę, plewiała i podlewała rośliny, karmiła zwierzęta, sprzątała pomieszczenia.

Utrzymanie zwierzyny było chyba najtrudniejszym problemem, zwłaszcza że koszty z braku dotacji ponosił sam Profesor. Z czasem, gdy ilość zwierząt i ptaków powiększyła się o nowe okazy nie tylko krajowe, ale i egzotyczne fauny, wzrosły koszty związane z ich utrzymaniem oraz z naprawą starych i budową nowych pomieszczeń. Zaczęto więc za wstęp do ZOO pobierać nie wielkie opłaty. Dziury latano również dochodami z imprez organizowanych przez stały komitet przyjaciół ZOO. Pomagało zresztą całe społeczeństwo.

W roku 1927 prof. Miller ofiarował ogród Ministerstwu Oświaty. Pracował w nim oczywiście nie przestając. Jemu też zawdzięczają zwierzęta, że

przeżywały, acz nie w komplecie (na ogród padło kilka bomb), trudny okres okupacji hitlerowskiej. Po wojnie ogród pod stałą opieką Profesora i jego żony zaczął się znowu powoli zapelniać nowymi mieszkańcami.

Być w Zamościu i nie obejrzeć ZOO, to nieledwie to samo, co być w Rzymie i nie zobaczyć papieża. Pytaniami o drogę do ZOO i parku budziłam zrozumiałe zdziwienie przechodniów. Patrzone, komu to w takie zimno zachcewa się spacerować po parku i wystawać przed klatkami zwierząt. Ale, jak się okazało, nie byłam w ZOO jedyna, już kilku ciekawych tkwiło przed klatkami lwów, podziwiając imponujących rozmiarów drapieżnika. War, bo takie imię nosi zwierzę, dzięki swej wspaniałej grzywie uchodził przed wojną za jednego z najpiękniejszych lwów w Europie. Dziś mocno posunięty w latach manifestował swoją całkowitą dla nas obojętność.

ZOO nie ma i obecnie dobrych warunków, stłoczone na skrawku ziemi o wielkości przedwieku 1 ha od lat odciekające z obskurniejszego pomieszczenia. Podobno dopiero za 3 lata ZOO otrzyma plac o powierzchni 4 ha. Zwierzęta jest dużo, choć ogród na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie raczej ubogiego. Małpy, wspomniane już lwy, lamy, niedźwiedzie, sarny, bawoły, żubr, wielbłąd, wilki, lisy, orzeł, strus, bociany i wiele innych wyglądały o wiele efektowniej i na pewno lepiej by się czuły w nowych, bardziej przestronnych pomieszczeniach.

Park jeszcze nie zdążył ubrać się w szatę wiosenną, ale już po stawie z niewzruszoną powagą suną śnieżnobiałe łabędzie, na brzegu wygrzewa się w anemicznym słonku stadko rasowych kaczek. Tak i będzie

jak i kaczki to również „wychowankowie” Profesora. A tu alpinarium, bezpośrednia przyczyna jego ciężkiej choroby. To właśnie przez jego urządzanie Profesor dźwignął się ciężki kamień dostał wylewu krwi do mózgu. Wysoką cenę zapłacił za wzbogacenie parku o piękny ogród górski.

ZAMOŚĆ jest bezspornie ślicznym miastem. Swoje piękno zawdzięcza nie tylko weneckiemu architektowi Bernardowi Morandowi, który je uwiecznił w kształcie renesansowych kamieniczek, pałacu, ratusza, kolegiaty, akademii. Zawdzięcza je również prof. Millerowi, on to wzbogacił miasto również niemało uroku.

Mimo tych zasług i mimo ogromnego wkładu pracy dydaktycznej i wychowawczej na przestrzeni blisko lat 40, prof. Miller w wyniku lokalnych intryg został w roku 1954 przeniesiony na emeryturę. To przekreśliło wszystkie jego uprzednie zasługi i skazało na przymusową bezczynność.

„Komisja rehabilitacyjna — czytamy w orzeczeniu z 20.IX. 1957 r. a więc w 3 lata później — stwierdza, że przedwczesne zemerytowanie ob. St. Milera z dniem 31 sierpnia 1954 r. na progu podwyżki uposażeń nauczycielskich wyrządziło mu krzywdę moralną i materialną, ponieważ jego renta starcza, mimo zastosowania do niego korzystniejszych postanowień rentowych, że ze względu na stan zdrowia jest niewystarczająca na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

I dalej:

„Wkład pracy ob. St. Milera w uruchomieniu nieczynnego w czasie wojny Liceum Ogólnokształcącego był poważny. Jego działalność społeczna w czasie okupacji, zaufanie, jakim się cieszył wśród miejscowego społeczeństwa, sprawiła, że w

niedługim czasie po ustąpieniu okupanta Liceum im. hetmana Jana Zamojskiego w Zamościu stało się placówką promieniującą na inne okoliczne zakłady. Niedocenianie tych zasług przejawiało się również w tym, że nie otrzymał żadnego wyższego odznaczenia państwowego, aczkolwiek w całej pełni na to zasłużył!”.

Tyle dokumenty. A życie? Prof. Miller mimo swojego przejściowego na szczęście kalectwa dla podreperowania skromnego budżetu pracuje. Co robi? Udziała wskazywał praktycznych nowemu dyrektorowi ZOO, oczywiście w samym ogrodzie, dokąd jeździ co tydzień na konsultacje. Czyny to zresztą nie tylko dla pieniędzy. Bez swojego ogrodu po prostu nie potrafiłby żyć, bez tego ogrodu, który sam powołał do życia, a w którym nie ma już dziś za wiele do powiedzenia. Mimo wszystko Profesor trzyma się dzielnie. Jego żywotna natura domaga się działania.

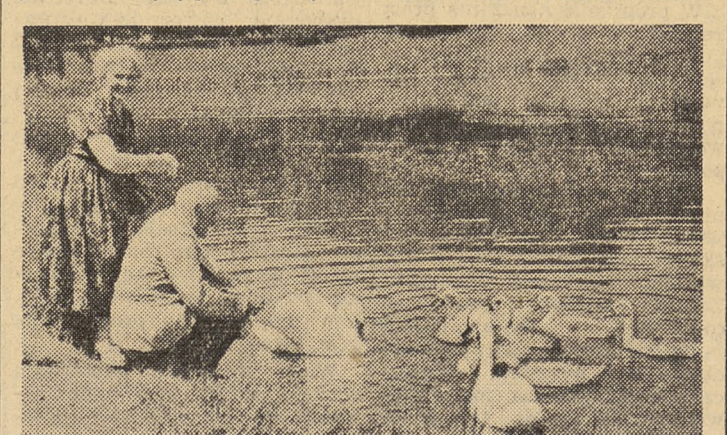
„Jeśli tylko będę mógł chodzić, wrócić do pracy — myślę — a tymczasem będę pisał pamiętniki.”

ki. Widziało się w życiu niejedno, będzie o czym pisać”.

Cieński kamień nie był jedynym powodem katastrofy i przewlekłej choroby Profesora. Odsunięcie go od pracy w szkole, od czynnego udziału w życiu w pełni sił było poważnym wstrząsem i zachwiało w jakimś stopniu jego równowagę. Zmartwienia i kłopoty materialne, obojętność społeczeństwa powoli podkopwały jego zdrowie, kamień dokonał reszty. Ten twardy, dzielny człowiek, i dzisiaj nie jest zlamany bezsilnym starcem, mimo że ostatnio cios dotknął go boleśnie. Dalej pragnie służyć społeczeństwu, choć na własnej skórze przekonał się, jak może być ono niewdzięczne.

Władze szkolne zdają sobie na pewno sprawę z ogromu krzywdy moralnej wyrządzonej temu zasłużonemu nauczycielowi. Można więc chyba spodziewać się, że kiedy prof. Miller będzie mógł wrócić do swojej umiłowanej pracy, zostanie przez wszystkich powitany z otwartymi ramionami, że stworzy mu się atmosferę pozwalającą zapomnieć całe doznane zło.

DANUTA SOKOLNICKA



Prof. Stefan Miller z żoną karmią łabędzie

Z obiad II Zjazdu SZS

Rosną szeregi szkolnych sportowców

„Dobre wychowanie fizyczne poszczególnych osób — pisał Jędrzej Śniadecki — jest do brodzieństw dla kraju i społeczności, w której żyć mają”. Ze zdaniem to nie straciło na aktualności, świadczą o tym niedawne obrady II Krajowego Zjazdu Delegatów Szkolnego Związku Sportowego. Na zjeździe tym minister oświaty W. Tułowiecki tak scharakteryzował zadania stojące przed współczesnym wychowaniem fizycznym w szkole oraz przed sportem i turystyką szkolną:

„Wychowanie fizyczne, sport, turystyka uprawiane przez młodzież szkolną powinny nie tylko pomnażać zdrowie dzieci i młodzieży, zapewnić prawidłowy rozwój fizyczny, podnieść sprawność fizyczną, wyrobić niezbędne w życiu nawyki higieny i ruchowe, ale także kształtować świadomą dyscyplinę, systematyczność w pracy, poczucie odpowiedzialności za każde powierzone im zadanie, słowem — socjalistyczną postawę. Przez sport i wychowanie fizycznego i sportu w szkole mierzymy do tego, aby młodzież była zdrowa i sprawna, by w ruchu znajdowała radość i siłę do lepszej nauki i pracy, by w walce ze słabością i w sportowym współzawodnictwie kształciła swój charakter”.

Z doświadczeń trzyletniej działalności Szkolnego Związku Sportowego wynika, że zdobywa on sobie dużą popularność wśród młodzieży. SZS skupia w swych szeregach najbardziej uzdolnioną sportowo młodzież głównie ze szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych obejmując

jąc bezpośrednią działalnością 30 tys. dziewcząt i chłopców. Na podstawie dotychczasowego rozwoju Związku można sądzić, iż w br. liczba członków powinna zwiększyć się o 30—40 proc. szczególnie w takich okolicach jak warszawskie, białoostockie, gdańskie, kieleckie, olsztyńskie, opolskie, rzeszowskie, szczecińskie i łódzkie. W okresie najbliższych trzech lat istnieją realne możliwości objęcia organizacyjnie wszystkich powiatów i miast wydzielonych.

Jedną z zasadniczych prac, mających na celu jak najszerszą popularyzację sportu wśród młodzieży, jest organizowanie przez Międzyszkolne Kluby Sportowe i Zarządy Okręgowe popularnych turniejów, zawodów i mistrzostw — szkół, miast i powiatów. Imprezy te stanowią m. in. dobrą okazję do werbowania dla sekcji zdolnych sportowców (szczególnie dziewcząt w kategoriach juniorów oraz młodzików i dzieci). Młodzież ta otrzyma od fachowej kadry SZS (w 80 proc. składającej się z absolwentów wyższych szkół wychowania fizycznego) właściwą instruktaż i opiekę.

Sprzyjającym warunkiem dla rozwoju sportu szkolnego będzie znaczny wzrost, w okresie budowy szkół Tysiąclecia, baz treningowych w postaci sal gimnastycznych, boisk przyszkolnych i wszelkich innych szkolnych ośrodków sportowych.

Na drodze rozwoju sportu młodzieżowego poważną przeszkodę stanowią liczne jeszcze

(Dokończenie na str. 6))

do solidarności. Wszystko m

